



MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 1(13) - listopad 2010

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

www.sp25wroclaw.ckp.pl



autor: Paulina Ambrozik (klasa V a)

W tym numerze:

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Nowi nauczyciele w naszej szkole

Wybory rzecznika praw ucznia

Święto patrona szkoły

Festyn parafialny

Ale draka, już był Dzień Chłopaka

Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Dzień Edukacji Narodowej

Dzień Papieski

Jesteśmy w czwartej klasie...

Matematyczny Marsz Na Orientację

Całoroczne projekty dla uczniów klas I-III

NASZE WYCIĘZKI

Wycieczka klas VI do Czech

Nieoczekiwany dzień w sali zabaw „Piotruś”

MAŁA DAWKA KULTURY

Dolnośląski Festiwal Nauki

Wystawa wieńców dożynkowych

„Nowi i inni” - recenzja przedstawienia

„Grepolis” - recenzja gry

Miejskie podchody

„Pamiętnik jedynaczki” - recenzja książki

O bezpieczeństwie - koncert Aliny Zwoźniak

Wyjście do filharmonii klas I-III

Warsztaty bębniarskie

NASZE WYWIADY

Wywiad z panią Arletą Molisak

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Opowiadanie o wrózkach

Wspomnienia z wakacji wierszem pisane

Historia jesiennego liścia

Podróże z babim latem

Opowiadanie o smokach

NASZA ANKIETA

Jaki przedmiot lubisz najbardziej?

KRZYŻÓWKI

Krzyżówki koła matematycznego

Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Konkurs czytelniczy „Miłośnicy książek”

Godziny otwarcia biblioteki szkolnej

REDAKCJA

KLASA IV A

Oliwia Duszeńko, Aleksandra Grabia,
Klaudia Laskowska, Martyna Maciak

KLASA IV B

Natalia Penar, Natalia Sulima,
Jakub Koziarz

KLASY V A

Hanna Turska, Dorota Zając

KLASA V B

Zuzanna Koziarz, Krystian Radomski

KLASA V C

Przemysław Paździerkiewicz

KLASA VI A

Anna Culic, Maria Kulak,
Paulina Skutecka

KLASA VI C

Martyna Idasiak

OPIEKUNOWIE GAZETKI

Barbara Boreczek-Gietz,
Łukasz Przyczyna

WSPOLPRACA

Katarzyna Kasprzykowska
Renata Jarych, Marzena Golub

KOŁO DZIENNIKARSKIE

W bieżącym roku szkolnym spotkania
koła dziennikarskiego mają miejsce
w poniedziałki:

w godz. 13⁴⁵-14³⁰ w sali 29

pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz

oraz w godz. 14³⁵-15²⁰ w sali 32

pod opieką pana Łukasza Przyczyny

MAIL

muchoborskie.nowinki@o2.pl

ZĘ SZKOLNEGO PODWÓRKA

Nowi nauczyciele w naszej szkole

Nowy rok szkolny przywitał nas i tym razem wieloma niespodziankami.

Z sali nr 14 zniknęły nasze szafki i znajdują się teraz dwa pomieszczenia dalej. Podobnie z szafkami klas I-III, które z korytarza zawędrowały do sali nr 15.

Duże zmiany zaszły w gronie pedagogicznym. Nie ma z nami w tym roku: pani Marii Konachowicz, pani Iwony Szydełko, siostry Urszuli i pani Moniki Dróżdź. Pojawili się za to nowi nauczyciele. Pani Dorota Żrałko uczy w tym roku historii i WDŻ-u. Pani Elżbieta Lisowska-Bogacz, która do tej pory pracowała w szkolnej świetlicy, uczy tak jak pani Wierzbicka, języka niemieckiego. Pan Janusz Gołąbek zastępuje panią Iwonę Szydełko na przyjemnych lekcjach WF-u, a pani Arleta Molisak siostrę Urszulę na katechezie. Panią Konachowicz w klasie III a zastępuje pani Teresa Pawłowska, a wychowawczynią klasy I c jest pani Anna Frynas. W świetlicy pracują również panie: Katarzyna Piontek i Aldona Wajdner.

redakcja

Wybory rzecznika praw ucznia

Na początku roku szkolnego w naszej szkole odbyło się głosowanie na Rzecznika Praw Ucznia. Kandydowały trzy panie: pani Ilona Kania, pani Paulina Wesołowska i pani Barbara Boreczek-Gietz.

Rzecznik Praw Ucznia

- kto to jest i czym się zajmuje?

Rzecznik Praw Ucznia to nauczyciel obdarzony zaufaniem i wybrany przez uczniów w tajnym głosowaniu. Powołany jest on do:

- przeciwdziałania łamaniu praw ucznia określonych w Statucie Szkoły oraz praw dziecka zawartych m.in. w Konstytucji RP i Konwencji o Prawach Dziecka
- podejmowania działań na rzecz zapewniania uczniom warunków do pełnego i harmonijnego rozwoju oraz poszanowania ich godności
- reprezentowania interesów uczniów przed Radą Pedagogiczną oraz Dyrekcją szkoły
- informowania uczniów o przysługujących im prawach i sposobie ich dochodzenia
- podejmowania interwencji w razie naruszenia podstawowych praw ucznia
- rozwiązywania spraw spornych.

Teraz już każdy wie z czym zgłaszać się do Rzecznika Praw Ucznia.

Wybory wygrała pani Barbara Boreczek-Gietz. Serdecznie gratulujemy.

Hanna Turska

Święto patrona szkoły

17 września obchodziliśmy święto patrona szkoły. Z tej okazji odbył się uroczysty apel. Uczestniczyli w nim uczniowie klas IV-VI. Apel przygotowały uczennice z klas VI b i V b. Dzięki nim poznaliśmy najważniejsze fakty z życia Franciszka Juszcza.

Franciszek Juszcza pochodził z ubogiej rodziny. Pracował jako krawiec. W czasie I wojny został ciężko ranny i stracił nogę. Został odesłany do Wrocławia. Z tym miastem związał się już na stałe. Zaangażował się w działalność Związku Polaków w Niemczech. W roku 1938 brał udział w Kongresie Związku Polaków, na którym otrzymał odznakę Wiary i Wytrwania. Był czołowym przywódcą mniejszości polskiej w Niemczech przed 1945 rokiem. W 1957 roku został prezesem Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu i pełnił tę funkcję aż do śmierci. Udzielał się także w Towarzystwie Miłośników Wrocławia. Za swoje zasługi był odznaczany m.in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski.

Franciszek Juszcza jest nie tylko patronem Szkoły Podstawowej nr 25. Jego imieniem nazwano także ulicę na Stabłowicach we Wrocławiu i w Jeleniej Górze-Cieplicach.

W dniu święta naszego patrona uczniowie złożyli kwiaty na Cmentarzu Osobowickim, gdzie jest pochowany Franciszek Juszcza oraz w szkole pod tablicą poświęconą patronowi.

Krystian Radomski

Festyn parafialny



18 września 2010 na ul. Trawowej odbył się festyn parafialny. W tym dniu uczniowie Szkoły Podstawowej nr 25 odrabiali dzień 2 maja. Festyn zaczął się o godz 10³⁰. Na boisku było mnóstwo dzieci, nauczycieli oraz rodziców. Były różne konkursy, m.in. rzuty do kosza, rzut piłką lekarską, zawody hula-hop, skakanie przez skakankę, bieg z omijaniem pachołków oraz przeciąganie liny. To była najlepsza zabawa. Każdy bawił się doskonale. Po godz. 13⁰⁰ zaczęła się loteria. Każdy stał w kolejce nawet całą godzinę. Można było wygrać różne ciekawe rzeczy, np. smycze do kluczy, słodycze, pluszowe misie, poduszki, a nawet pluszaka z fabryki misiów ze Smyka. Dlatego kolejka do stolika była kilometrowa. Główną nagrodą w loterii była zmywarka. Obok stoiska z losami znajdował się stolik z ciastami, babkami, cukierkami i itp. Uczniowie uczestniczyli w festynie do godz. 13⁰⁰. Większość potem poszła do domu. Akurat wtedy pojawił się wielki, nadmuchany zamek. Dzieci miały niezły ubaw. Myślę, że na długo zapamiętają ten dzień.

Klaudia Laskowska

Ale draka, już był Dzień Chłopaka



wały im „Sto lat” i składały przepiękne życzenia. Między innymi w klasie II c chłopcy otrzymali od dziewczyn super zabawki zręcznościowe, świecące jojo, którymi już do końca dnia w szkole bawili się z radością. Tego dnia było bardzo uroczyste, a dziewczynki już dziś nie mogą doczekać się swojego marcowego święta.

K.K

30 września wszyscy chłopcy z klas I-III jakoś tak inaczej niż zwykle zachowywali się od rana. A wszystko z tego powodu, że to było ich święto. Z tej okazji na drzwiach świetlicy szkolnej zawisł ogromny garnitur, na którym dziewczynki wraz z paniami ze świetlicy napisały dla chłopców bardzo miłe życzenia. Dla każdego chłopca w świetlicy wykonana była również mini laurka z papierowego garniturka. Wszyscy chłopcy chodzili dumni jak pawie, że to ich święto, za to dziewczynki w klasach bardzo chętnie śpie-



Wybory do Samorządu Uczniowskiego



komisja skrutacyjna

Pod koniec września rozpoczęła się kampania wyborcza do szkolnego Samorządu Uczniowskiego. W klasach IV-VI uczniowie wybrali ze swojego grona kandydatów na przewodniczącego szkoły.

W tym roku wybory wypadły dużo lepiej niż w poprzednich latach. Nad organizacją czuwała pani Aleksandra Lasowska-Szatan i opiekun samorządu pani Katarzyna Błasiak.

Mocne strony kampanii wyborczej:

- kolorowe, duże plakaty wyborcze z pomysłowymi hasłami
- dobrze przygotowane i opracowane ulotki

- sprawnie działające komitety wyborcze mocno wspierające swoich kandydatów
- bardzo dobrze zorganizowane same wybory i późniejsze liczenie głosów
- obecność przedstawicieli wszystkich klas podczas liczenia głosów

Wybory wygrała Zosia Andryśkiewicz z klasy V b, natomiast zastępcą została Natalia Penar z klasy IV b, a ich współpracownikami: Katarzyna Duziak z klasy VI b, Paulina Skutecka z klasy VI a i Jolanta Stępień z klasy V a.

*N. Penar, A. Grabia, K. Laskowska,
O. Duszeńko, M. Maciak, J. Koziarz*



przewodnicząca SU

Dzień Edukacji Narodowej

*Dziś czternasty października
To jest święto pracownika
Który w trudzie i mozole
Wychowuje dzieci w szkole
I choć nas to często nudzi
Wychowuje nas na ludzi
Obyś cudze dzieci uczył
Bardzo stare to przekleństwo
Chwała więc nauczycielom
Za codzienne ich męczeństwo*

Dzień Nauczyciela to właściwie i poprawnie: Dzień Edukacji Narodowej. Jest obchodzony 14 października każdego roku, w dniu rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników szkół i jest to wolny dzień od zajęć lekcyjnych. W tym dniu uczniowie ubierają się na galowo.

Dzień Nauczyciela obchodzony jest także w innych krajach, ale w innych dniach niż w Polsce: w Albanii - 7 marca, w Argentynie - 11 września, w Brazylii - 15 października, w Chinach - 10 marca, w Czechach - 28 marca, w Indiach - 5 września, w Rosji - 5 października, w Turcji - 24 listopada, a na Ukrainie - 1 października.

W naszej szkole w tym dniu uczniowie prezentują swoje artystyczne umiejętności, które rozwijają na różnych kółkach. Przygotowują na przykład piosenki i przedstawienie dla swoich pedagogów. W tym roku apel przygotowały klasy III pod kierunkiem pani Joanny Kostro i pani Violetty Dejnak.

Światowy Dzień Nauczyciela pod patronatem Unesco obchodzony jest 5 października.

Natalia Kowalska (klasa VI c)

Dzień Papieski



W tym roku obchodziliśmy już X Dzień Papieski na pamiątkę wyboru Karola Wojtyły na Papieża. Dokonało się to 16 października 1978 roku. Mimo, że 2 kwietnia 2005 odszedł, dla wielu z nas Jan Paweł II stał się jednym z największych Polaków i autorytetem.

Z tej okazji uczniowie klasy VI c pod kierunkiem pani Arlety Molisak i pana Łukasza Przyczyny przygotowali montaż słowno-muzyczny poświęcony pamięci tego sławnego i wielkiego człowieka. Nie zabrakło chwil zadumy podczas słuchanych wypowiedzi Papieża, recytacji wierszy, czy papieskich piosenek, ale też uśmiechu na twarzy przy okazji anegdot z Nim związanych. Z wielkim entuzjazmem spotkała się piosenka „Lolek” opowiadająca Jego życiorys, czy wspólne wykonanie „Barki”. Na koniec uczniowie otrzymali obrazki z wizerunkiem Jana Pawła II.

Uczniowie klasy VI c i przygotowujący apel nauczyciele mają nadzieję, że udało im się dobrze przypomnieć sylwetkę Jana Pawła II i pozostanie On w naszych sercach.

redakcja



Jesteśmy w czwartej klasie...

Skończyły się wakacje, szkoda, bo fajne były. Czas wrócić do szkoły. Dla mnie i moich kolegów z klasy to całym nowym rozdziałem w życiu. W czwartej klasie poznałam wielu nowych nauczycieli, których lekcje są niesamowite, ale najfajniejszą lekcją dla mnie jest plastyka. Nowi nauczyciele miłe nas powitali i już na drugiej lekcji zaczęliśmy pracować nad różnymi tematami. Na przerwach już nie jest tak jak w pierwszej czy drugiej klasie. Dzieci są spokojniejsze i już nie biegają, nie rozrabiają i nie krzyczą. Teraz jest o wiele lepiej. Szkoda tylko, że nasza wychowawczyni Beata Koksanowicz musiała nas pożegnać. Obecna wychowawczyni, pani Ilona Kania, również jest dla nas miła i wesoła. Bardzo mi się podoba w czwartej klasie.

Oliwia Duszeńko

Czwarta klasa wymaga od ucznia większej samodzielności i kreatywności. W klasie czwartej nie ma już jednej nauczycielki, która nas uczy wszystkich przedmiotów. Każdy przedmiot prowadzony jest przez innego nauczyciela. Dla mnie klasa czwarta to więcej nauki i odpowiedzialności. Bardzo mi się podoba czwarta klasa.

Martyna Maciak

W czwartej klasie nawet nie jest tak źle. Choć zmieniali się nauczyciele i nie ma już naszej ukochanej pani, to jest teraz wielu innych fajnych nauczycieli. Mamy więcej przedmiotów i oczywiście więcej nauki. Doszła nam historia, przyroda, język niemiecki. Myślę, że jest troszkę więcej pracy i na każdy przedmiot trzeba się dobrze przygotować. Duża zmiana dotyczy oceniania. W klasach I-III były oceny opisowe, teraz mamy stopnie. Jest też więcej kartkówek i sprawdzianów. Lekcje nie odbywają się w jednej klasie, tylko w różnych. Pomimo wszystko myślę, że damy sobie radę i nie będzie źle. Czwarta klasa jest wspaniała.

Aleksandra Grabia

W klasie czwartej jest o wiele, wiele lepiej niż w klasie pierwszej, drugiej czy trzeciej, bo na przyrodzie jest pełno ciekawych doświadczeń i informacji o życiu ludzi, roślin i zwierząt. WF-y są też bardzo fajne, szczególnie ćwiczenia z siatkówki, kosza, hokeja czy zbijaka. Muzyka i plastyka - tam nie można się nudzić. Są fajne piosenki. Super są prace plastyczne. Pan Przyczyna uczy nas matematyki i techniki. Też są tu fajne zadania do zrobienia. Matematyka jest super! Jeszcze zajęcia biblioteczne i rolki. Na zajęciach bibliotecznych jest miło, a na rolkach jeszcze milej. Powiem w skrócie: wszystko na szóstkę.

Jakub Koziarz

Witam, mam na imię Natalia i jestem nowa w tej szkole. Pierwszego września szłam pełna obaw ale i ciekawa, co mnie tu spotka. Pierwszy apel... Miłe powitanie Pani Dyrektor wszystkich nowych uczniów - poczułam się wyróżniona - to było także o mnie! Pierwsze spotkanie z wychowawczynią i nową klasą. Bałam się tego spotkania, ale pani okazała się bardzo miła, a koledzy i koleżanki nie tacy straszni. Po kilku dniach miałam już sporo życzliwych przyjaciół z klasy, a nauczyciele zaskoczyli mnie tym, że są tak przyjaźni i pomocni.

Bardzo miłe zaskoczyły mnie szafki w szatni, każdy uczeń ma swoją własną. Można tam chować ubrania i buty, ale też książki i odciążyć w ten sposób tornister.

Nowością były dla mnie zajęcia na rolkach, to dla mnie ekstremalne przeżycie. Kiedy pierwszy raz weszłam na halę w rolkach, poczułam, że nogi rozjeżdżają mi się w różnych kierunkach. Kurczowo złapałam się bandy i pomyślałam, że to nie jest dla mnie, nie dam rady. Lecz po zachętach instruktora i bardzo pomocnego nauczyciela WF-u, który przez cały czas tłumaczył mi co mam robić, puściłam się bandy i okazało się, że nawet dobrze mi idzie. Teraz z utęsknieniem czekam na następne zajęcia.

Bardzo podoba mi się sala językowa (33). Są tam słuchawki, na których można słuchać poleceń nauczyciela i wypowiedzi uczniów. Ułatwia to naukę języków.

Do tej szkoły chodzę z ochotą, nawet kiedy zajęcia są na 8⁰⁰ i trudno wstać z łóżka. Ja jednak wiem, że czeka mnie miły dzień. Nauczyciele są naprawdę super, dzięki nim nauka nie jest taka trudna, a dzięki kolegom i koleżankom z klasy, którzy tak miłe mnie przyjęli, jest naprawdę fantastycznie.

Szkoła nr 25 zaskoczyła mnie pozytywnie! Same plusy, żadnych minusów.

Natalia Sulima

Matematyczny Marsz Na Orientację

2 października 2010 roku w Sobótce odbył się już po raz ósmy Matematyczny Marsz Na Orientację, organizowany przez Fundację Matematyków Wrocławskich, działającą przy Uniwersytecie Wrocławskim.

W zawodach brali udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, liceów oraz drużyny rodziców z dziećmi. Zawody polegają na znalezieniu w terenie zaznaczonych na mapie punktów (każdy ma wartość punktową) oraz rozwiązaniu w międzyczasie pięciu zadań matematycznych oraz rebusu. Nie może zabraknąć ścisłej współpracy wszystkich członków patrolu. Trzeba też dotrzeć na czas na metę, bo po upływie 90 minut naliczane są punkty karne.

Z naszej szkoły w tym roku w Marszu wzięły udział trzy trzyosobowe patrole w składzie: Anadi Agrawal, Patrycja Szymańska z klasy V a i Daria Wojasiewicz z klasy V b; Kinga Peszko, Zuzia Kluk i Joanna Łukojko z klasy VI b oraz Kamila Sieniewicz, Kamila Dymkowska z klasy V c i Dominika Maślany z klasy VI c. Do Sobótki pojechaliśmy pod opieką pani Aleksandry Laskowskiej-Szatan, pani Marzeny Stekiel-Jarząb i pana Łukasza Przyczyny.

Dopisała pogoda, było chłodno, ale słonecznie.

redakcja

Pierwszy patrol wyruszył w trasę o godz. 10⁰⁰. Każdy następny startował co minutę. Minuta startowa była jednocześnie numerem patrolu. Najtrudniejsze było oczekiwanie na swój start. Rosło w nas napięcie i byliśmy coraz bardziej zdenerwowani. Wreszcie nadszedł czas na nasz patrol. Biegłam z koleżankami z klasy V c. Zabrałyśmy ze sobą niezbędne przybory geometryczne. Na starcie otrzymaliśmy mapkę oraz zadania, które miałyśmy wykonać. Teren był trudny, a punkty bardzo dobrze ukryte i niestety nie udało się odnaleźć wszystkich w czasie 90 minut. Atmosfera była radosna mimo, że nie udało nam się niczego wygrać. Po powrocie byliśmy bardzo zmęczeni, ale też rozbawieni zwłaszcza, że mojej drużynie przypadkiem udało się ustalić poprawne rozwiązanie jednego z trudniejszych zadań. Mamy nadzieję, że w następnym roku będzie równie zabawnie.

Dominika Maślany (klasa VI c)



Projekty całoroczne dla uczniów klas I-III

W obecnym roku szkolnym uczniowie klas I-III biorą udział w dwóch projektach: „Ladies and Gentleman” oraz „Mistrz Ortografii”.

Pierwszy z nich polega na propagowaniu wśród uczniów kulturalnych zachowań, oraz wybieraniu spośród dzieci najbardziej grzecznego, koleżeńskiego, kulturalnego (itp.) ucznia i uczennicy w każdej klasie co miesiąc.

Drugi projekt natomiast ma na celu propagowanie bezbłędnego pisania i eliminowanie błędów ortograficznych w pisowni. Każdego

miesiąca uczniowie we wszystkich klasach piszą specjalnie przygotowane przez nauczycieli dyktando (na każdym poziomie inne, dopasowane do wiadomości i umiejętności dzieci). Spośród uczniów każdej klasy wybierany jest Mistrz Ortografii danego miesiąca.

Patronat nad tymi projektami objęli nauczyciele klas I-III. Zapraszamy do śledzenia wyników, które widnieją na tablicach w bloku klas młodszych.

K.K

NASZE WYCIECZKI

Wycieczka klas VI do Czech



20 października 2010 roku, godzina 6⁴⁵ - zaspane sylwetki szóstoklasistów powoli zdążają w stronę szarego budynku. W końcu na zaspanych twarzach pojawiają się uśmiechy. „Dzisiaj wycieczka!”. W tempie Ferrari przyjeżdża autokar i wszyscy rzucają się, aby zająć najlepsze miejsca. Pod opieką pani Katarzyny Błasiak, pana Łukasza Przyczyny i pana Grzegorz Góreckiego wyruszyliśmy na podbój Czech.

Dwie godziny później byliśmy już w Libercu, gotowi na spotkanie z przygodą w wodnym świecie „Babylonu”. Błyskawicznie przebraliśmy się i weszliśmy na pływalnię. Naszym oczom ukazał się wspaniały widok. Nikt nie przypuszczał, że będzie tu tak niesamowicie. W środkowej części ośrodka znajdował się okrągły basen z wysepką na środku. Z niego można było przejść do pozostałych basenów. Nie brakowało innych atrakcji, takich jak zjeżdźalnie, jacuzzi, igloo czy grotty połączone z labiryntami wodnymi i sauny. Nasze wodne szaleństwa trwały cztery godziny. Potem wymoczeni i wymęczeni udaliśmy się w dalszą drogę do naszego ośrodka w miejscowości Lázaně Libverda. W tym dniu dosyć szybko, jak na nas, poszliśmy spać.

Następnego dnia ruszyliśmy na podbój Pragi. W tym dniu dołączył do nas przewodnik - „Pan Cham”, który okazał się bardzo wesołym człowiekiem. Przez całą drogę opowiadał nam niesamowite historie. Po jakimś czasie wjechaliśmy na zakorkowane ulice stolicy Czech. Wysiedliśmy naprzeciwko „Ogrodu miłości”. To był pierwszy punkt naszego zwiedzania. Następnie udaliśmy się w kierunku katedry św. Wita. Zachwyceni chodziliśmy praskimi uliczkami, podążając śladami historii i różnych stylów architektonicznych. Zatrzymaliśmy się jeszcze na chwilę przy Muzeum Sztuki Nowo-

czesnej, a dokładniej przy rzeźbach trzymetrowych raczkujących niemowlaków z kodem kreskowym zamiast twarzy. Te rzeźby mają uchronić młodzież przed brakiem indywidualności, mówią o pięknie różnorodności i odmienności każdego z nas. Zawędrowaliśmy też na Most Karola oraz na praską Starówkę, gdzie m.in. podziwialiśmy ratuszowy zegar, z którego o każdej pełnej godzinie wychodzi 12 apostołów.

Wieczorem w ośrodku, po kolacji, gdy wszyscy rozeszli się do swoich pokoi, wybuchła pewna afera. Chłopcy zauważyli brak swoich słodyczy i tak powstała historia o włamywaczach. Widziano ponoć nawet odciski palców potencjalnych sprawców. Nasi opiekunowie sprawdzili i zdementowali te pogłoski, ale całą wycieczkę ogarnął strach. Przez zaistniałą panikę musieliśmy o godzinę wcześniej rozpocząć ciszę nocną.

W piątek rano, po krótkim spacerze po miejscowości, w której nocowaliśmy i obejrzeniu m.in. największej beczki świata, udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia. Po drodze zatrzymaliśmy się jeszcze w Bozkovie, aby zwiedzić tamtejsze jaskinie. Mnie najbardziej podobały się tam nacieki o nazwie „uszy słonia” i „mała myszka”. Nietrudno je sobie było wyobrazić. Bardzo ciekawe też były „hełmy pruskie”. Po zwiedzeniu jaskini wsiedliśmy do autokaru i przed 20⁰⁰ spotkaliśmy się z naszymi rodzicami przed szkołą. Wszyscy zmęczeni, ale radośni rozeszli się do domów.

Myślę, że wycieczka była jak najbardziej udana i dużo z niej wynieśliśmy. To był miło spędzony czas z małą nutką adrenaliny.

Maria Kulak

Nieoczekiwany dzień w sali zabaw „Piotruś”

W piątek mieliśmy pojechać na wycieczkę do Białego Kościoła, ale niestety padał deszcz. W zamian pojechaliśmy do sali zabaw „Piotruś”. Tam z kolegami bawiliśmy się w basenie z kulkami. W międzyczasie wymieniałem się z moim kolegą Filipem kartami do gry. W trakcie zabawy został ogłoszony konkurs, która z klas wrzuci najwięcej kulek do basenu. Po konkursie zostało nam jeszcze trochę czasu, z Michałem poskakaliśmy w dmuchanym zamku i tak skończył się nasz czas zabawy. Wróciliśmy do szkoły i została nam jeszcze jedna lekcja, na której narysowaliśmy tę część sali zabaw, w której się nam najbardziej podobało.

Bartosz Dynia (klasa II c)



W piątek pojechaliśmy z klasą do „Piotrusia”. Nie mogłem się doczekać aż wejść na teren sali zabaw. Jak odłożyliśmy rzeczy to od razu uciekaliśmy przed Bartkiem i Michałem. Trochę później Bartek wezwał mnie na pojedynek do karotki. Pojedynek wygrałem ja. Nieco później poszliśmy na armaty. Ale była strzelanina. Moglibyśmy tam być godzinami. Niestety czas dobiegł końca i musieliśmy wracać do domu.

Łukasz Maciejewski (klasa II c)



W piątek mieliśmy jechać na wycieczkę, ale była brzydka pogoda więc pojechaliśmy do sali „Piotruś”. W „Piotrusiu” było bardzo fajnie. Wszyscy skakali na dmuchanym zamku. Chłopcy bawili się w kulkach. Dziewczynki bawiły się w labiryncie. Były tam automaty, na których można było grać. Ja wygrałem dwa małe kauczuki. Wszyscy dobrze się bawili i do szkoły wracać nie chcieli.

Filip Raszeja (klasa II c)

W piątek padał deszcz, więc zamiast pojechać na wycieczkę, pojechaliśmy do sali zabaw „Piotruś”. Były tam: zjeżdżalnie, dmuchany zamek i kapsuły. Było tam bardzo fajnie. Bawiłam się z koleżankami: Jessicą i Basią. W autokarze siedziałam z Julią. Bardzo lubię spędzać czas w takich miejscach.

Małgosia Oliwa (klasa II c)



MAŁA DAWKA KULTURY

Dolnośląski Festiwal Nauki

16.09.2010 klasy V a, VI b i VI c pojechały na wycieczkę na Festiwal Nauki do Uniwersytetu Wrocławskiego na wydział matematyczny. Naszymi opiekunami podczas wycieczki byli pan Łukasz Przyczyna, pani Aleksandra Laskowska-Szatan i pani Marzena Stekiel-Jarżab.

Na początku wysłuchaliśmy wykładu prowadzonego przez pana studenta. Mowa była o matematycznych wyszywanekach. Oglądaliśmy prezentację komputerową, gdzie były ilustracje i opisy łatwych, ale także trudnych wyszywanek. Podczas wykładu nie mogłam się doczekać, aż sama będę mogła zrobić jeden z tych ciekawych splotów. Gdy wykład się skończył każdy miał przerwę na zjedzenie czegoś w bufecie albo kupienie jakiejś książki.

Następnie wyszliśmy z budynku i poszliśmy na spacer po świeżym powietrzu. Akurat na czas dotarliśmy na miejsce gdzie czekała na nas prawdziwa zabawa. Weszliśmy do sali, w której było kilka stolików, a na nich po jednej grze planszowej. Dobraliśmy się grupkami, w których mieliśmy grać w dwie gry o nazwach „Re, re, kum, kum, kum” i „Super Farmer”. W Sali panowało wielkie skupienie i rywalizacja. Każdy, kto wygrał, dostał od pani książeczkę. Po skończonych zajęciach nadszedł czas na powrót do szkoły. Gdy siedzieliśmy już w autokarze okazało się, że nie możemy wyjechać, ponieważ auto stojące za nami przyblokowało autokar. Po jakimś czasie wyjechaliśmy i byliśmy na miejscu koło godziny 14⁰⁰. Wycieczka wszystkim się bardzo podobała i niektórzy na następny dzień zrobili swoje własne matematyczne wyszywanki.

Dorota Zajac

Gdy tylko weszliśmy do budynku Instytutu Matematyki, skierowaliśmy się w stronę sali wykładowej. Było to duże pomieszczenie z ławkami ułożonymi tak, jak w kinie czy teatrze. Na środku znajdował się wielki ekran. Kiedy już wszyscy wygodnie usiedli na miejscu, nasz wykładowca, pan Grzegorz Słaboń, student V roku matematyki, przedstawił nam prezentację. Tegoroczny wykład dotyczył „matematycznych wyszywanek”. Możesz dowiedzieć się o nich więcej z prezentacji na stronie: www.fmw.uni.wroc.pl, zakładka: *dla ucznia > festiwal nauki > 2010* lub u naszych nauczycieli matematyki.

Nie wszystkim uczniom z naszej szkoły podobało się, ale znalazły się osoby, których bardzo zaciekały wyszywanki. Nasza koleżanka stwierdziła, że był to najlepszy wykład, jaki kiedykolwiek słyszała. Po zakończeniu tej prezentacji, mieliśmy krótką przerwę, podczas której mogliśmy obejrzeć wystawę „wyszywanek” lub zakupić ciekawe pamiątki np. kostki do składania, czasopisma matematyczne, książki z zadaniami z matematyki itp. Potem wybraliśmy się do innego budynku, gdzie zagraliśmy w gry logiczne i strategiczne. Wszystkich wciągnęły gry, „Pędzące żółwie”, czy „Futbol libretto”. Niestety nie mogliśmy długo grać, gdyż czekał już na nas autokar. Myślę, że większości spodobała się ta wycieczka i coś zapamiętają z tej niezwykłej lekcji matematyki.

Martyna Idasiak

WARSZTATY

18 listopada o godz. 13³⁰
odbędą się warsztaty
„Matematyczne wyszywanki”
Więcej szczegółów wkrótce.

22 września klasy V b i V c miały okazję uczestniczyć w XIII Festiwalu Nauki we Wrocławiu. Studenci fizyki przygotowali dużo ciekawych doświadczeń. Początek nie był jednak zbyt zachęcający. Tłoczyliśmy się w holu i nic właściwie nie można było zobaczyć. Na szczęście, kiedy przeszliśmy do drugiej części Instytutu było już dużo lepiej. Niewielkimi grupami podchodziliśmy do poszczególnych stanowisk, gdzie studenci przeprowadzali doświadczenia i objaśniali je. Wykorzystywali przy tym wiele ciekawych sprzętów: magnesy, metalowe rurki, odkurzacz i wiele innych. Studenci objaśniali nam różne prawa fizyczne i pokazywali na przyrządach. Były doświadczenia z elektryzowaniem ciała, napięciem elektrycznym, zasadą działania piorunochronu i to co za każdym razem robi duże wrażenie na uczniach, czyli doświadczenia z ciekłym azotem. Na ten Festiwal warto było przyjść. Było naprawdę dużo atrakcji, ciekawostek i nauki. Podobało mi się.

Przemek Paździerkiewicz

Wystawa wieńców dożynkowych

Wieńce dożynkowe powstają w Święto Płonów, czyli Dożynki. Wykonuje się je głównie ze zbóż takich jak: owies, pszenica i żyto. Wieńce robi się zazwyczaj w kształcie korony. Często umieszcza się w nich chleb, symbole Polski lub symbole religijne. Ozdabia się je również kłosaćkami czerwonych jarzębin, orzechami, owocami, kwiatami i kolorowymi wstążkami.

Wieniec niesie się na poświęcenie do kościoła. Następnie ze śpiewem, w uroczystym pochodzie, zanoszą go w miejsce, w którym odbywa się zabawa z okazji zakończenia żniw.

W połowie września w naszej szkole pojawiły się wieńce dożynkowe. Stało się to za sprawą naszego nauczyciela, pana Janusza Gołąbka. Wieńce pochodziły z Paniowic, Kotowic, Zajączkowa i Wilczyna. Zrobiły na mnie duże wrażenie, są kolorowe i pięknie wyplatane. Sama chciałabym kiedyś zrobić taki wieniec.

Natalia Penar

„Nowi i inni” recenzja przedstawienia

22.09.2010 uczniowie klas piątych pojechali na przedstawienie pt. „Nowy i inni”. Spektakl był wystawiany w Filharmonii, w reżyserii Stefana Brzozowskiego. Nie brakowało świetnych dekoracji, śmiesznych kostiumów i wielu innych wspaniałych rzeczy, których wolę niż zdradzać przyszłym widzom.

Aktorzy (Dorota Brzozowska, Adriana Roman, Natalia Rula i Magda Łachówka) świetnie wcielali się w role szóstoklasistów i pani dyrektor.

Spektakl opowiadał historię przyjaciół, którzy mieli za zadanie przygotować przedstawienie dla pierwszoklasistów z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

Na to co dzieje się w czasie tych przygotowań mają wpływ problemy, którymi dziećmi żyją, dotyczące ich rodzin. Ważnym wydarzeniem jest też dla nich pojawienie się nowego ucznia w ich klasie, mimo że on sam w ogóle nie pojawia się na scenie.

Podczas przygotowań nie brakuje, tak jak w prawdziwej szkole, konfliktów i nieporozumień. Szóstoklasiści dochodzą jednak do porozumienia i postanawiają, zamiast przygotowywanej wcześniej bajki, przeprowadzić dla dzieci lekcję pokazową języka polskiego. Był to bardzo zabawny fragment przedstawienia. Widzom podobały się śmieszne odpowiedzi ucznia, który w ogóle nie przeczytał omawianej lektury.

Innym ciekawym elementem spektaklu był pokaz baniek, przygotowany przez aktorkę grającą mamę nowego ucznia. Poprosiła ona chłopca z pierwszego rzędu, aby wszedł do kółka i jakby zamknęła go w bańce mydlanej. Nic dziwnego, że spektakl zakończyły owacje na stojąco, bo przedstawienie było udane.

Zuzanna Koziarz



„Grepolis” to internetowa gra strategiczna. Polega na budowie miasta w starożytnych światach. Jest ich dziewięć, a ich nazwy to greckie litery alfabetu. W tej grze możesz tworzyć, budować i rozbudowywać przeróżne budowle. Za każdą budowlę otrzymuje się punkty. Zdobywa się także odznaki. Na początku warto zapoznać się z samouczkiem, ponieważ dostaje się trochę surowców i sześciu szermierzy. Oprócz budowy miasta trzeba też szkolić wojska do obrony przed innymi graczami lub po to, aby ich atakować. Wojska szkoli się w koszarach.

Dla zbudowania jakiegoś budynku trzeba mieć też wystarczającą ilość surowców i wolnych mieszkańców. Aby zyskać więcej surowców należy rozbudowywać obóz drwali, kamieniołom i kopalnię srebra, a w celu pozyskania większej liczby wolnych mieszkańców należy rozbudować gospodarstwa wiejskie. Istnieje również oddział obywatelski. Im wyższy poziom gospodarstwa wiejskiego, tym więcej obywateli walczy w obronie miasta. Możesz też przeprowadzać badania, lecz by to czynić musisz wybudować akademię i potrzebujesz dostatecznie dużo surowców i punktów badań. Im wyższy poziom akademii, tym więcej punktów badań.

Istnieją również łaski, zdobywa się je w świątyni. Za pomocą łask można czynić cuda np. „gniew Zeusa” czy „dar od morza”. Za pomocą łask można też szkolić jednostki mityczne np. minotaury, centaury, jednorożce. Jest czterech bogów: Zeus, Posejdon, Hera i Atena. Posiadanie jednostek mitycznych i rodzaje czynionych cudów zależy od boga, w którego wierzą twoi mieszkańcy.

Porady od weterana

- nigdy nie zmieniajcie bogów
- szkolcie silne wojska do obrony
- codziennie sprawdzajcie co się dzieje w waszym mieście
- nie zakładajcie własnych sojuszy, to bardzo trudne, raczej przyłączcie się do innych
- wybierajcie sojusze blisko waszych wysp, najpierw szpiegujcie innych graczy (jaskinia), a później ich atakujcie
- nie atakujcie silniejszych od siebie (chodzi o punkty i wojsko)
- w wiadomościach nie obrażajcie innych graczy (bo będziecie mieli problemy)

Plusy gry

- grasz za darmo
- poznasz nowych znajomych
- uczysz się obmyślania strategii
- uczysz się współpracy z innymi
- przeżywasz godziny wspaniałej rozrywki

Jedynym wymaganiem gry jest posiadanie własnego adres e-mail, nie ma innych minusów. Grę można znaleźć w wyszukiwarce Google.

W „Grepolis” grają nie tylko chłopcy, ale i dziewczyny, a nawet dorośli.

Krystian Radomski

Miejskie podchody

Warto czytać gazety i czasopisma, ponieważ można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy.

Niedawno w „Gazecie Wyborczej” był artykuł o grze miejskiej (która odbywała się 26.09.2010) pt. „Listy do krainy Oz”. Podchody były organizowane przez teatr muzyczny „Capitol” we Wrocławiu.

Gra rozgrywała się na wrocławskim rynku. Dzieci, które brały w tym udział były podzielone na trzy 15 osobowe grupy. Celem gry było odgadnięcie tajemniczego kodu. Był on potrzebny do odwiązania balonu niosącego listy z cechami charakteru, jakie chciałyby mieć dzieci.

Na początek każda drużyna dostawała list startowy, w którym zawarte informacje „podpowiadały” gdzie najpierw dana grupa ma się udać.

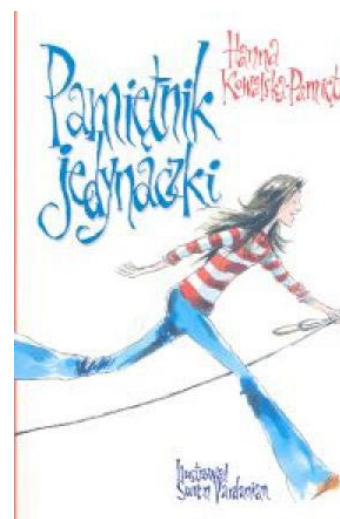
W każdym miejscu, do którego miała pójść drużyna były koperty z podpowiedziami. Mogły one być wszędzie, dlatego nie wiadomo było gdzie ich szukać!

Na koniec gry wszystkim drużynom udało się odgadnąć prawidłowe kody (każda grupa miała inny). W nagrodę wszyscy uczestnicy dostali zaproszenia na premierę spektaklu „Czarnoksiężnik z krainy Oz” w teatrze „Capitol”.

Bardzo mi się podobała gra i zachęcam wszystkich do brania udziału w podobnych akcjach!

Hanna Turska

„Pamiętnik jedynaczki” recenzja książki



Hanna Kowalska pisząc tę książkę chciała nam pokazać jak wygląda świat widziany oczami jedynaczki. Trzynastoletnia Paulina bardzo odczuwa brak rodzeństwa i brak psa. Dziewczyna ma dar do pakowania się w tarapaty. Pojawiają się konflikty z matematyczką, kłótnie z mamą, wredne dziewczyny z klasy, a nawet oskarżenie o kradzież. Nagle wszystko zaczyna się komplikować i zmieniać. W krótkim okresie czasu w jej życiu pojawiają się tajemnicze osoby. Ich losy zaczną się ze sobą splatać.

Moim zdaniem książka jest zabawna, pełna fascynujących wydarzeń. Czytając ją uświadomiłam sobie, że w życiu są problemy duże i małe, bardziej i mniej przykre, ale wszystko uda się rozwiązać, jeżeli mocno się przyłożymy. Bardzo polecam wszystkim tę książkę, a szczególnie osobom, które myślały, że to właśnie one mają najwięcej problemów na całej kuli ziemskiej.

Klaudia Laskowska

O bezpieczeństwie koncert Aliny Zwoźniak

„Numer 112 każde dziecko zna, czy pożar, czy wypadek, czy zachoruje dziadek...”, „Gdy czatujesz w Internecie, to uważaj, moje dziecię...”, „Bezpieczna piosenka, to piosenka odblaskowa...”, „Każdy może pomóc i siostra i brat, każdy może pomóc, nawet Ty i ja...” to fragmenty piosenek, które wraz z Aliną Zwoźniak śpiewali uczniowie klas drugich i zerówek podczas koncertu o bezpieczeństwie 15 września 2010 roku. Była to doskonała lekcja o prawidłowym, bezpiecznym i kulturalnym zachowaniu.

Uczniowie wraz z artystką śpiewali piosenki, występowali na scenie i doskonale się bawili. W głowach najbardziej utrwaliły im się słowa piosenki: „Co za dużo, to niezdrowo, wszystko trzeba robić z głową”. Mamy nadzieję, że uczniowie właśnie „z głową” zachowują się w wielu sytuacjach życiowych i zawsze będą pamiętali, że bezpieczeństwo to podstawa.

K.K



Wyjście do filharmonii klas I-III



Dnia 7 października wszystkie klasy młodsze wybrały się na „uczczę duchową” do Filharmonii Wrocławskiej. Dla niektórych uczniów była to pierwsza w życiu wizyta w gmachu Filharmonii. Tytuł koncertu to: „Muzyczna kuchnia Zbigniewa P.”. Jakież było zdziwienie niektórych dzieci, kiedy na scenie, na początku koncertu stanął zamiast dyrygenta - kucharz i to z chochlą w ręku. Po chwili jednak ów kucharz wytłumaczył, że jest jednak dyrygentem i swoją rolę na scenie traktuje podobnie jak kucharz, który z różnych składników gotuje jedną potrawę. Tak samo dyrygent podczas koncertu, za pomocą gry wielu instrumentów, „wyczarowuje” melodię. Nie wszyscy uczniowie w skupieniu siedzieli i słuchali muzyki. Niektórych dźwięki nastrojały do „wiercenia” i kręcenia się na krzeselkach. Mamy nadzieję, że niedługo znów odwiedzimy to magiczne miejsce kulturalne Wrocławia.

K.K

Warsztaty bębnarskie



To już kolejny raz, kiedy pan Piotr Gospodarczyk (artysta prowadzący we Wrocławiu Szkołę Rytmu) zawitał do naszej szkoły, by razem z dziećmi zagrać na bębnach afrykańskich. 27 października uczniowie klas zerowych i II c mieli możliwość pograć na bębnach afrykańskich. Z dużym zaangażowaniem i zaciekawieniem oglądali instrumenty etniczne i tańczyli przy melodii afrykańskich rytmów. Spotkania z panem Piotrem cieszą się dużą popularnością wśród uczniów, gdyż pan Piotr nawiązuje doskonały kontakt z dziećmi i zawsze potrafi zaciekawić wszystkich swoimi umiejętnościami muzycznymi.

K.K



NASZE WYWIADY

Wywiad z panią Arletą Molisak

1. *Jak się Pani pracuje w naszej szkole?*
Bardzo dobrze mi się tutaj pracuje. Panuje niezwykle miła i sympatyczna atmosfera.
2. *Ile klas Pani uczy? Jakże to klasy?*
Uczę 9 klas. To wszystkie klasy IV-VI poza V c oraz III c i I b.
3. *Czy Pani zapamiętała już większość imion uczniów?*
Z tym, przyznam się szczerze, mam jeszcze ogromny problem, ponieważ szkoła liczy bardzo dużo uczniów, a ja jestem tutaj od niedawna. Z imienia znanych jest mi około 30% uczniów.
4. *Ile lat pracuje Pani jako katechetka?*
Drugi rok.
5. *Jaki jest Pani ulubiony autor? Dlaczego?*
To ksiądz Jan Twardowski, ponieważ to co pisze jest bardzo pouczające - daje „receptę” na życie.
6. *Jaka jest Pani ulubiona książka?*
To „Pamięć i tożsamość” Karola Wojtyły.
7. *Kto jest Pani autorytetem i dlaczego?*
Jest nim Jan Paweł II. Jestem pełna podziwu co do życia i testamentu, jaki po sobie zostawił następnym pokoleniom.
8. *Czy lubi Pani zwierzęta? Czy ma Pani jakieś zwierzę w domu?*
Tak, lubię zwierzęta, wręcz bardzo je kocham, ale niestety żadnego nie mam.
9. *Jaki jest Pani ulubiony cytat, złota myśl?*
„Wiara bez uczynków jest martwa”.

Dziękujemy za wywiad.

*wywiad przeprowadziły:
Anna Culic, Paulina Skutecka*

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Opowiadanie o wrózkach

Czy naprawdę myślicie, że wróżki nie istnieją? To się bardzo mylicie! Ja jedną poznałam! Wcale nie tak dawno temu, podczas podróży, spotkałam Inienkę – księżniczkę wrózek. Inienka była śliczną dziewczynką. Miała długie, błyszczące włosy koloru bursztynu. Oczy były lśniące, wesole i widać w nich było zielone liście palm. Inienka nosiła bluzeczkę z płatków róż i pudrową spódniczkę. A na jej plecach... Ach! Nie zgadniecie! Lazurowe skrzydła.

Księżniczka opowiedziała mi o swojej przygodzie. Inienka mieszkała na olbrzymiej wyspie zwanej Palmolandią. Wyspę otaczało wielkie fioletowe morze i las wodnych drzew, które były strażnikami wyspy.

W Palmolandii mieszkały wróżki i cała masa motyli. Zwykle wróżki rodziły się bez skrzydeł i miały swojego motyla. Jedyne Inienka dostała je przy urodzeniu. Dlatego jak jedyna nie miała swojego przyjaciela. Była bardzo samotna, ponieważ inne wróżki bały się jej skrzydeł. Pewnego dnia księżniczka wyjrzała za okno palmowego pałacu. Coś było nie tak! Chociaż nikt nie nadlatywał, drzewa nie broniły wyspy! Stały nieruchomo i pochylały się ku morzu. Nikogo nie było, panowała głucha cisza, a w powietrzu unosił się szary pył.

Księżniczka pobiegła do biblioteki, tajnej komnaty pod wyspą. W niej odnalazła „Księgę Królewską”, w której opisane były wszystkie nieszczęścia i ich powody. Okazało się, że do krainy przybyły Czarownice Złego Pyłu. Nikt jeszcze ich nie pokonał. Legenda głosiła, że jedynie skrzydlaty przybysz może ocalić świat. A jedynym skrzydlatym stworzeniem była Inienka. Palmowa Księżniczka chciała z całego serca uratować swój lud. Udała się do Pyłolandii. Dzięki silnym skrzydłom szybko doleciała na miejsce. Pyłolandia była strasznym krajem. Unosił się nad nim szary pył. Przeszkadzał on promieniom słonecznym oświetlać ziemię, dlatego nie rosły tam rośliny. Było tam ponuro i chłodno. Inienka wiedziała, że to pył jest zły. Tak mówiło jej serce. Z całych sił machała skrzydłami. Stworzyła ogromne tornado, które uniosło pył w górę. Słońce ogrzało wyspę. Z ziemi wyrosły rośliny o złotych owocach. Czarownice przemieniły się w dobre wróżki. To zły pył zatruł je przed wiekami. Od tej pory nie było już Pyłolandii, wyspę nazwano Złotolandią. Wszystkie krainy odzyskały wolność.

Inienka stała się bohaterką. Nikt już się nie bał jej skrzydeł. Wreszcie zdobyła przyjaciół. Zaprzyjaźniłam się z księżniczką również ja. Chcecie poznać Inienkę? Musicie uwierzyć!

Jadwiga Błaszyk

Wspomnienia z wakacji wierszem pisane

Wakacje spędziłam nad morzem i plaży,
a każdy o takich wakacjach marzy.

Gdy znalazłam bursztyn złoty,
na piasku robiłam figle i psoty.

Jak już wyjechałam z żalem,
żegnałam bałwany i fale.

Julia Kwiatkowska (klasa II c) z tatą

Na koniach jeżdżenie, kolorowych ryb karmienie

Od rana pływanie i pyszne jedzenie

Takie wakacje w Egipcie, to wszystkich marzenie.

Zosia Thornborrow (klasa II c) z mamą

Na wakacjach jestem wesoły,
bo nie muszę chodzić do szkoły.

Z kolegami się bawiłem
i z mamą na fajne filmy chodziłem.

U babci na wsi jest super,
a w domu uwielbiam komputer.

Kuba Jakubiak (klasa II c)

Na wakacje się wybrałem,
Bo już dosyć szkoły miałem.

Wyjechałem do Milicza

Gdzie przyroda nas zachwyca.

Tam słońeczko nam świeciło, no i było bardzo miło.

Zbieraliśmy w lesie grzyby, w stawie łapaliśmy ryby.

Na rowerach jeździliśmy, tysiąc zabaw poznaliśmy

A w basenie przez dzień cały
wszystkie dzieci się kąpały.

A gdy nocka już nastąpiła cała grupka się zebrała.

Przy ognisku usiedliśmy i kiełbaski smażyliśmy.

Tak upłynął czas ten miły, że wakacje się skończyły.

Kacper Adach (klasa II c) z tatą i siostrą

Moje skarby z wakacji pochodzą z Chorwacji

Nie muszelki, nie bursztyny

Tylko kamienie od ładnej dziewczyny.

Filip Raszeja (klasa II c) z rodzicami

Całą rodziną biegamy po plaży, zbieramy muszelki,

Słońce w noski praży.

Czasem mewa przeleci lub latawiec z dała,

Lecz najfajniej gdy bursztynki wyrzuca na brzeg fala

Chodzimy na gofry i na pyszne lody

Bo po dniu na plaży potrzeba ochłody.

Ala Werykowska (klasa II c) z tatą

Żółty piasek jest wokoło, dzieci śmieją się wesoło.

Wielbłąd stoi przy oazie.

Dzień dziś mamy wręcz upalny,
dookoła same palmy.

Bartosz Dynia (klasa II c)

Byłam na wakacjach z babcią Irenką
i dziadkiem Jurkiem, w Unieściu nad morzem
spędziliśmy dwa tygodnie ciurkiem.

Koleżanki były fajne i odlotowe,
jedliśmy razem lody czekoladowe.

W falistym morzu kąpałam się z dziadkiem,
a z siostrą robiłyśmy psikusy ukradkiem.

W Kołobrzegu druga babcia była
i wiele pięknych ubrań nam kupiła.

Wśród tych ubrań była Hannah,
która nazwisko nosi Montanna.

A gdy dziadek w Shellu tankował,
to zabawki z Toy Story nam pokupował

Ciocia z wujkiem także przyjechali,
i poduchy nam porozdawiali.

Z rodzicami w Pobierowie również byłam
i się tam strasznie wybawiłam,

Codziennie ognisko było i kiełbaski się smażyło.

I już koniec tych wakacji, bo do szkoły trzeba iść,
by szósteczek zebrać całą kiść.

Ola Koczar (klasa II c) z tatą

W Aquaparku jest wesoło, dużo wody jest wokoło.

W rurach jazda znakomita, to zabawa wyśmienita.

Z wieży można fajnie skoczyć,

W rwącej rzece głowę zmoczyć

Pluskanie, chlapanie i pływanie

To dla zucha jest zadanie.

Zosia Sycz (klasa II c)

Dzieci lubią czas wakacji.

Jak myślicie – nie mam racji?

Ja na przykład moi mili, nie marnuję żadnej chwili.

Lubię łowić ryby z dziadkiem

i po morzu pływać statkiem.

Spędzać dużo czasu w wodzie

i zanurzać język w lodzie.

Nie pogardzę porcją z grilla,

to dla brzuszka boska chwila.

Biegam, jeżdżę na rowerze i na plaży też poleżę.

Mama z tatą pożartują, bo się pracą nie przejmują.

Jedna rzecz mnie tylko smuci,

że do szkoły trzeba wrócić.

Basia Sipa (klasa II c) z rodzicami

Wspomnienia z wakacji wierszem pisane

Na wakacje do Bułgarii się wybrałem,
 Wielkim samolotem tam poleciałem.
 Bułgaria to kraj bardzo bogaty,
 W skarby dla syna, mamy i taty.
 W morzu muszli szukałem,
 Lecz szczęścia za dużo nie miałem
 Żadnych muszli, ani rafy koralowej,
 Tylko wodorosty w barwie zielonej.
 Postanowiłem poszperać w basenie,
 Nurkowałem, jak na pływakiej arenie.
 Miało być tam wiele pamiątek,
 A znalazłem pod prysznicem wrzątek.
 Dopiero, gdy strój piłkarza F. Torresa kupiłem,
 To w końcu tam odżyłem.
 Dlatego poszukiwań zaprzestałem.
 A ze skarbów tylko przemijające miałem.
 W Aquaparku dwa siniaki zdobyłem
 Na wycieczce do Nessebaru 3 guzy sobie nabiłem.
 Jednego skarbu z wakacji nikt mi nie odbierze
 - przepięknych wspomnień i tego, że
 W spełnienie wakacyjnych marzeń wierzę.

Błażej Konwant (klasa II c)

Tu jest kurka, tam jest kurka,
 A na dworze stoi krówka.
 Lgiń to miejsce jest wspaniałe, a jezioro doskonałe.
 Tutaj każde dziecko wie
 Jak w gospodarstwie pracuje się.
Michał Słociński (klasa II c) z mamą

Na wakacjach fajnie było, ale szybko się skończyło
 Słońce, woda i mój brat, to zabawa na 102.
 Babcia z dziadkiem się głowili
 Co wymyśleć, by się dzieci nie nudziły.
 Linę, deskę, drzewo mam i huśtawkę zrobię wam.
 Woda, basen i zjeżdżalnię,
 to dopiero jest pływalnia.
 Tak nam czas upływał miło,
 Że powracać ciężko było.
 Po wycieczkach tu i tam
 Wiele wspomnień miłych mam.
 Papier stary umiem zrobić
 Z kwiatkiem, rączką i patronem.
 Dinozaury duże, małe, postraszyły nas ogonem.
 I do szkoły przyszedł czas,
 Fajnie było, mówię wam.
Kamila Krzysztoń (klasa II c) z mamą

Już wakacji nadszedł czas, lato, morze, wita nas.
 Pakujemy w plecak buty, wodę
 I wyruszamy po przygodę.
 Mama, tato, siostra, brat wyruszamy razem w świat.
 Miło wtedy spędzamy chwile,
 Wokół nas latają kolorowe motyle.
 Czas wakacji leci jak jedna chwila,
 Myśl o następnych czas nam umiła.
 Szkoła już na nas czeka,
 Każdy uczy się pilnie i nie narzeka.

Ola Szot (klasa II c)

Moje skarby to miłe wspomnienia,
 Wakacje pełne wrażeń i wytchnienia.
 To zamki na piaski i kąpiel w Bałtyku,
 Park miniatur w Inwałdzie i lody na patyku.
 Słodkie kremówki w Wadowickim rynku
 I strój damy dworu na krzyżackim zamku.
 Moje skarby to muszle, kamienie i bursztyny
 I mnóstwo zdjęć do albumu mojej rodziny.

Małgosia Oliwa (klasa II c) z mamą

Wakacje to jest taki czas, kiedy wybiegamy z klas
 Skarbów szukam tu i tam, bo wtedy czas na to mam.
 Muszelka, kamyk co mi tam.
 Może koledze potem dam.

Kacper Bogdał (klasa II c) z mamą

Słońca blask i morza szum choć wakacji koniec już
 Ja wciąż lato wspominam
 I o mych skarbach sobie przypominam.
 O muszelkach znalezionych
 Z adriatyckich pięknych miejsc
 O i jeszcze ten patyczek znad Bałtyku, to się wie,
 Ten przez morze wyrzucony i przeze mnie znaleziony.
 Przed wyjazdem chwilę, dwie.
 Pozostały jeszcze zdjęcia, dwa albumy, może trzy,
 By w zimowe długie chwile móc wspominać lato mile.
Marcel Dybek (klasa II c)

Diabeł rodem z Rowokoła, zbudował kawał kościoła.
 I kajakiem się pływało, i przyrodę podziwiało
 Nad morzem spacerowałam i muszelki sobie zbierałam.
 Gdy jadłam lody na plaży, daleki rejs mi się marzył.
Agata Belczyk (klasa II c) z mamą i tatą

Żegnaj szkoło, witajcie wakacje
 Lubię latem wchodzić do wody i zajadać smaczne lody
 Jeżdżę z rodziną na grzyby
 A z tatą czasami na ryby.
Kacper Jakubiak (klasa II c)

Historie jesiennego liścia



Jestem małym listkiem, bardzo lubię bawić się na wietrze. Pewnego dnia wirowałem sobie wokół szkoły i jakaś dziewczynka zabrała mnie razem z innymi listkami. Wzięła nas do domu. Spakowała do jakiegoś dziwnego worka. Było w nim bardzo ciemno, ale całe szczęście były tam też inne liście, które starały się mnie pocieszyć. Czas mijał długo. W końcu dziewczynka włożyła nas do plecaka i zabrała do szkoły. Myślałem, że chce mnie tam zostawić, żebym znów wirował wokół szkoły, ale się myliłem. Zabrała nas ze sobą do klasy. Położyła mnie razem z innymi listkami na ławkę. Kiedy pani nauczycielka zadała polecenie, dziewczynka wyjęła swój blok z kolorowymi kartkami. Wyrwała kartkę i zaczęła wycinać mnie w różne kształty, a potem przykleiła do kartki. Gdy skończyła powiesiła mnie na tablicy i tak skończyła się moja historia.

Jessica Jarikre (klasa II c)

Jestem liściem klonu. Latem byłem duży i zielony. Kiedy przyszedł wrzesień, podobnie jak moi bracia, zrobiłem się czerwono-żółty. Na początku października spadłem z drzewa. Leżałem na ziemi, wiatr przeniósł mnie pod świerka. Raz padał na mnie deszcz, raz znowu ogrzewało mnie słońce. Aż wreszcie w poniedziałkowe popołudnie znalazł mnie Kuba. Zadowolony zabrał mnie do swojego domu. Następnego dnia Kuba zabrał mnie do szkoły. Teraz ozdabiam jego klasę. Stoję w bukietcie z innymi liśćmi na biurku pani nauczycielki i jestem szczęśliwy.

Marcel Dybek (klasa II c)

W parku rosło ogromne drzewo. Jesienią jego liście zabarwiły się złociście. Drzewo wyglądało jak wielka żółta lampa. Nagle powiał wiatr i stracił wiele liści. Jeden z liści spadł na głowę pana biegnącego do autobusu. Pan wsiadł do autobusu z liściem na głowie. Nikt mu o nim nie powiedział, tylko się każdy gapił. W domu jego córeczka Agata zobaczyła liścia i wkleiła go sobie do pamiętnika. Agatka przyniosła liścia do szkoły i pokazała go całej klasie.

Agata Belczyk (klasa II c)

Rósł na dębie duży, piękny liść. Nadeszła chłodna jesień. Pewnego dnia wiatr porwał go i uniósł wysoko. Leciał nad lasami, polami i miastami. Gdy wiatr ustał liść zaczął opadać, aż w końcu wylądował w nurcie rzeki. Płynął tak dwa dni i dwie noce. Nagle nadleciał ptak i zabrał liścia ze sobą. Może weźmie go ze sobą do swego gniazda, aby było mu w nim ciepłej.

Michał Jaroch (klasa II c)

Historie jesiennego liścia

Byłem kiedyś bardzo ładnym, zielonym listkiem klonu. Gdy był już wrzesień kasztanowcowi spadły już wszystkie liście, które były moimi sąsiadami. Ja z moimi braćmi złociliśmy się jeszcze w jesiennym słońcu. Na moim drzewie mieszkała w dziupli wiewiórka. Pewnego dnia wiewiórka usiadła na mojej gałęzi i spadłem na ziemię. Zaczął wiać wiatr, a ja zacząłem unosić się i wtedy upadłem na chodnik. Pewnego dnia przechodził chłopiec o imieniu Sławek. Podniósł mnie i zabrał do domu. Zostałem wysuszony w gazetach. Potem zabrał mnie do szkoły i nakleił na kartce. Od tego czasu wiszę na tablicy.

Sławek Kasenberg (klasa II c)

Po 23 września dni stały się krótsze, a noce dłuższe. Zacząłem żółknąć. W końcu nadszedł dzień, w którym spadłem z drzewa. Wiatr poniosł mnie nad szkołą, potem przy pagórkach. Przyglądałem się dzieciom grającym w piłkę i rolnikom zbierającym kukurydzę. Zacząłem powoli opadać i spotkałem się z innymi liśćmi. Jakiś pan zagrabił nas na stos. Wyciągnął zapalniczkę, zacząłem płonąć. Tak skończył się mój żywot.

Bartek Dynia (klasa II c)

Kiedyś jesienią spadłem na auto. Potem zerwał się silny wiatr i poleciałem jeszcze dalej. Tym razem upadłem na dach jakiegoś domu. Powiało znów wiatrem i spadłem na ulicę. Jeszcze później do ogrodu, w którym był groźny pies. Okazało się, że nie aż taki groźny, gdyż bawiliśmy się razem cały dzień.

Aron Eggens (klasa II c)

Jestem pięknym, małym listkiem. Wiszę sobie na gałęzi drzewa klonowego. Mam wszystkie kolory jesieni: żółty, pomarańczowy, zielony, czerwony i brązowy. Pewnego dnia wiał silny wiatr i spadłem na ziemię. Dziewczynka o imieniu Ola zbierała listki do szkoły i zabrała mnie ze sobą. W szkole dzieci robiły bukiety na konkurs. Wszyscy się zachwycali, jakie piękne mam kolory. Wystąpiłem w konkursie szkolnym i zająłem I miejsce.

Ola Szot (klasa II c)

Dawno, dawno temu urodziłem się wiosną na drzewie. Pamiętam piękne słoneczne lato. Jesienny wiatr zrzucił mnie z drzewa. Na ziemi znalazł mnie chłopiec. Zabrał mnie do ciepłego domu. W domu wsadził mnie do książki. Kiedy się wysuszyłem wsadził mnie do ramki. I tak od lat wiszę na ścianie, a nie na drzewie.

Filip Raszeja (klasa II c)



Podróże z babim latem

Jestem pajęczkiem na babim lecie. Jestem bardzo mały i lekki. Pewnego dnia porwał mnie wiatr. Leciałem nad łąką pełną wrzosów. Na początku było mi smutno, bo byłem z dala od domu i wszystko było mi nieznanne, ale szybko się oswoiłem, poznałem wielu przyjaciół. Na przykład pszczołkę Maję, która poczęstowała mnie nektarem kwiatowym, pająka krzyżaka, na którego pajęczynie przenocowałem. Od tego czasu wrzosowa łąka stała się moim drugim domem.

Adrian Lenartowicz

Jestem pajęczkiem na nici babiego lata. Porwał mnie wiatr i uniósł wysoko, wysoko w powietrze. Z góry wszystko wydają się takie malutkie. Widać małe domki, małe drzewa i małe dzieci bawiące się w parku. Obserwowałem z góry, jak te dzieci zbierają kolorowe liście, kasztany i żołądźcie i wkładają je do koszyka. To wspaniałe skarby jesieni. Z góry świat wygląda pięknie, szczególnie jesienią. I nagle wiatr zdmuchnął moją nić i spadłem na ziemię. Szybko uplotłem nową nić. I czekam na kolejny podmuch wiatru, aby przeżyć kolejną niezwykłą przygodę.

Ola Grzybowska

Opowiadanie o smokach

Dawno, dawno temu żyły na Ziemi smoki. Wszyscy ludzie, a także zwierzęta, bali się ich. Nie tylko były wielkie i ziały ogniem. Najgorsze było to, że polowały i na ludzi i na zwierzęta. W Tatrach żyła rodzina smoków Złotych. Mama Złota zajęta była wysiadaniem dwóch jaj. Tata Złoty i jego brat – polowali. Jeden z nich zabił i porwał owcę z pobliskiej łąki. Pod lasem mieszkała wróżka Anastazja. Całymi dniami dbała o swoje zwierzęta, wśród których najbardziej kochała owce. Któregoś dnia spostrzegła brak ulubionej owieczki. Wróżka potrafiła rozmawiać ze zwierzętami. Szybko dowiedziała się, kto zabił i porwał owieczkę. Po przybyciu do jaskini smoków – zobaczyła w gnieździe jaja.

- *Niech smoki, które się wyklują z tych jaj, nigdy nie zieją ogniem!* – powiedziała i odeszła.

Gdy małe smoki urosły, były bardzo smutne, bo chciały jak inne smoki ziać ogniem. Ze wstydu uciekły daleko od rodziny. Zatrzymały się przy wodopoju. Tam spotkały czarodzieja, który ich wysłuchał.

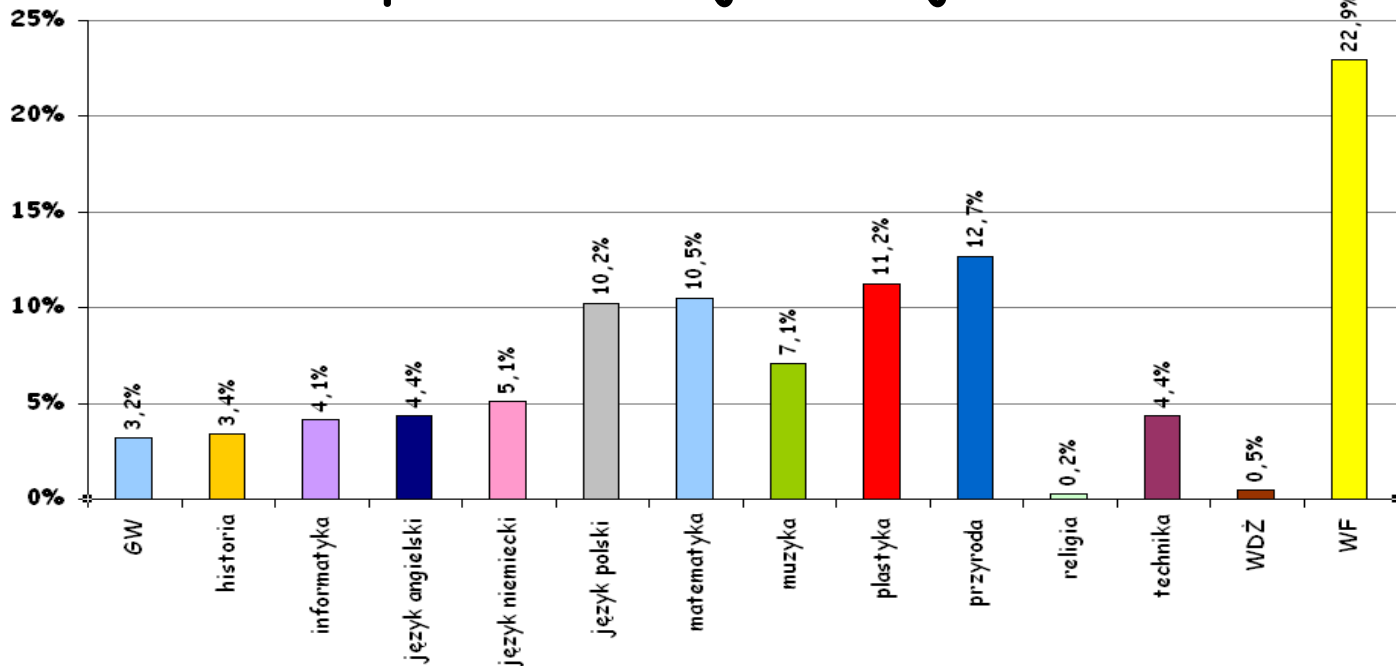
- *Och głuptaski!* – uśmiechnął się – *czy myślicie, że zianie ogniem jest najważniejsze dla waszej rodziny? Ważniejsze od tego, że macie dobre serca? Widziałem wczoraj waszych rodziców, którzy rozpaczają za wami. To wy – dzieci jesteście dla nich najważniejsi.*

Oba smoki z radością wróciły do domu.

Michał Hajdamowicz

NASZA ANKIETA

Jaki przedmiot najbardziej lubisz?



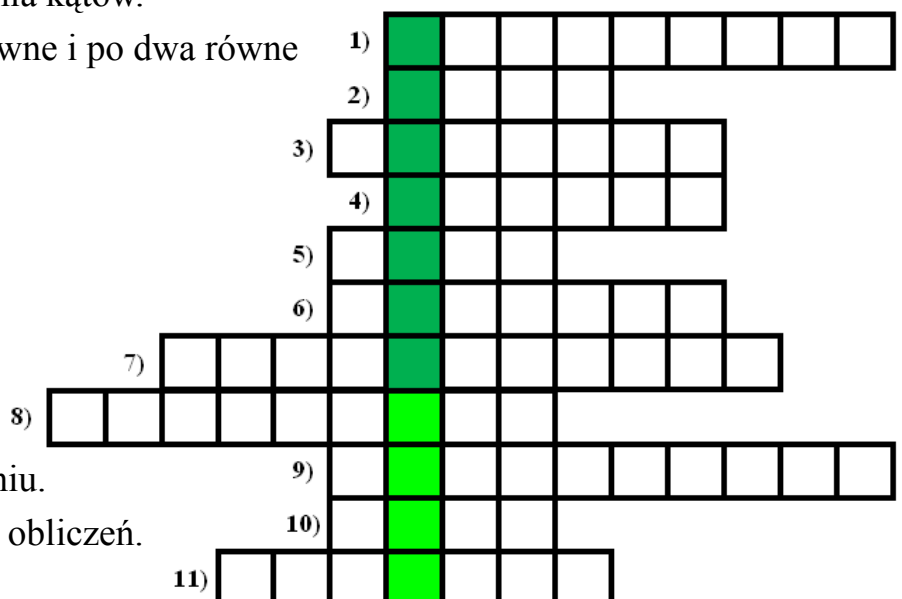
Ankieta została przeprowadzona wśród uczniów klas IV-VI. Każdy wybierał 3 ulubione przedmioty. Oddano łącznie 410 głosów, w tym: na GW - 13, na historię - 14, na informatykę - 17, na język angielski - 18, na język niemiecki - 21, na język polski - 42, na matematykę - 43, na muzykę - 29, na plastykę - 46, na przyrodę - 52, na religię - 1, na technikę - 18, na WDŻ - 2, na WF - 94.

ankiety przeprowadziły: Anna Culic, Paulina Skutecka, Natalia Sulima

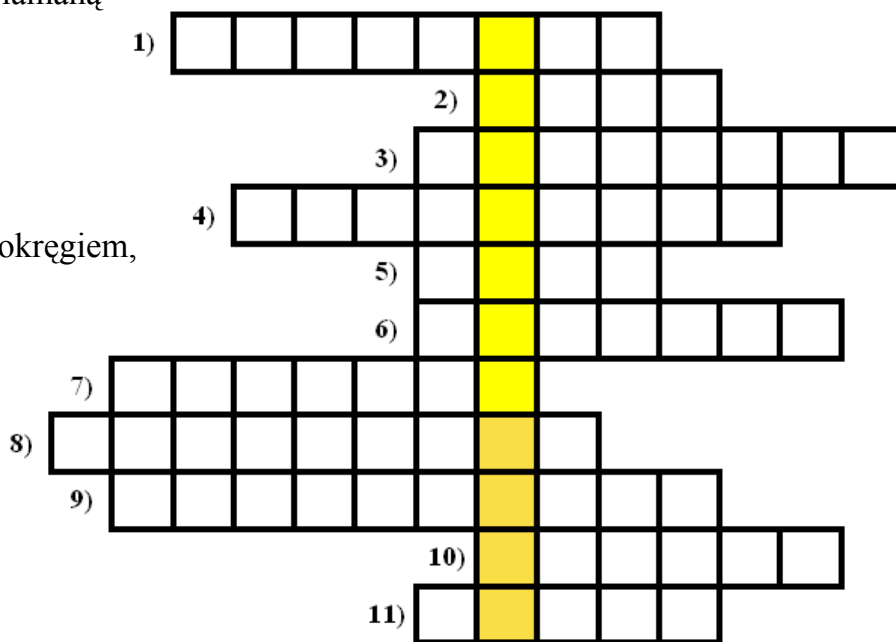
NASZE KRZYŻÓWKI

Krzyżówki koła matematycznego

1. Narzędzie służące do mierzenia kątów.
2. Czworokąt, który ma boki równe i po dwa równe kąty.
3. Wynik działania z minusem.
4. Utworzona z cyfr.
5. Okrąg z wnętrzem.
6. Czworokąt foremny.
7. Liczby, które nie dzielą się przez dwa.
8. Mniejsza liczba w potęgowaniu.
9. Urządzenie do wykonywania obliczeń.
10. Wynik działania z plusem.
11. Narzędzie do rysowania okręgów.



1. Część płaszczyzny ograniczona łamaną
zwyczajną zamkniętą, wraz z tą łamaną
(ma wiele kątów)
2. Czworokąt o równych bokach.
3. Z niewiadomą.
4. Jego wynik to iloraz.
5. Część płaszczyzny ograniczona okręgiem,
wraz z tym okręgiem.
6. Ma 4 boki i kąty równe.
7. Dziedzina matematyki oparta
na literach.
8. Trójkąt nie ma ich wcale,
kwadrat ma 2, a 5-kąt ma 3.
9. Pomocny w obliczeniach.
10. Mogą być zwykłe lub dziesiętne.
11. Np. 1:200



Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Konkurs czytelniczy „Miłośnicy książek”

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów klas IV-VI. Będzie trwał od października 2010 do kwietnia 2011 roku. Uczniowie, którzy chcą wziąć w nim udział muszą przeczytać osiem książek oraz wykazać się znajomością treści odpowiadając na pytania (przede wszystkim w testach). Współorganizatorkami konkursu są panie: Ewa Leszczyńska-Lusar, Marzena Golub, Paulina Wesołowska i Katarzyna Błasiak. Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie.

Lista książek

i terminy poszczególnych etapów konkursu

1. M. Musierowicz „Brulion Bebe B.” (13.10)
2. C. S. Lewis „Podróż Wędrowca do świtu” (10.11)
3. R. Gosciny „Mikołajek ma kłopoty” (8.12)
4. P. L. Travers „Mary Poppins” (5.01)
5. F. E. Burnett „Mała księżniczka” (2.02)
6. L. M. Montgomery „Dolina Tęczy” (2.03)
7. M. Lobe „Babcia na jabłoni” (30.03)
8. R. Dahl „Matylda” (27.04)

Marzena Golub



Godziny otwarcia biblioteki szkolnej

poniedziałek - 9⁰⁰ - 15⁰⁰ wtorek - 8⁰⁰ - 14⁰⁰
 środa - 9⁰⁰ - 13³⁰, 14³⁰ - 16⁰⁰
 czwartek - 8⁰⁰ - 12⁴⁵, 13¹⁵ - 14³⁰
 piątek - 8⁰⁰ - 12⁴⁵, 13¹⁵ - 14³⁰